



Posłuchaj

()

Chris Jackson dołożył Müllerowi, więc autor już nie musi. O Müllerze nie mieliśmy nigdy dobrego mniemania, o czym świadczą te [wpisy](#), jednak zrozumieć możemy, że ludzie mogą uważać go za „dobrego, janopawłowo-ratzingeriańskiego konserwatywnego kardynała”.

Jak trafnie ujął to Jackson obecnie „konserwatyzmu” sprowadza się do krytyki transseksualizmu i nie dotyczy prawd nadprzyrodzonej wiary. Gdy bowiem zerkniemy do pism Müller okazuje się, że kardynał nie wierzy:

- ani w zmartwychwstanie,
- ani w dziewiczy poród,
- ani w Przeistoczenia.



Przypuszczalnie w kilka innych dogmatów również nie. To dlaczego nikt o tym nie wie? Ponieważ Müller pisze o tym w swojej *Dogmatyce* w bardzo zawoalowany sposób. Jest uczniem Rahnera i mąci, a na dodatek po niemiecku.

W oryginale jego wypowiedzi są niejednoznaczne. Przy dużej dozie dobrej woli można je interpretować ortodoksyjnie.

Tłumacząc ten pokrętny niemiecki na angielski, tłumacz dokonuje interpretacji i uproszczenia, więc jest rzeczą możliwą, że w USA Müller uchodzić może za prawowiernego, bo nikt nie czytał oryginału.

Oczywiście, że także po niemiecku pisać można prosto, zrozumiale i przejrzysto, pod warunkiem, że się to pragnie uczynić. Jak ktoś zechce mącić i mataczyć, to zawsze może to uczynić.

Ktoś kto nie jest teologiem i nie zna dobrze teologii tradycyjnej mimowolnie samocenzuruje się czytając Müllera, zakładając, że to on – czytelnik – coś źle rozumie, a kardynał, profesor teologii i były prefekt Kongregacji ds. Wiary ma rację.

Niestety Müller głosił twierdzenia bliskie herezji i poglądów katolickich nie ma.

Piszący te słowa od roku 2013 zastanawia się, dlaczego żaden kardynał nie broni wiary. Przykład Müllera świadczy o tym, że wierzą w coś innego niż my, stąd ich herezje Bergoglio i Prevosta nie drażnią.



Jeśli bowiem nawet Chrystus fizycznie, dosłownie i realnie nie zmartwychwstał, to jaki sens ma cała reszta? Zmartwychwstał w umysłach uczniów? Co za bzdura.

Jednak katolicy nie są winni. Skoro Müller nosi katolicki „mundur” i to nawet kardynalski, ludzie oczekują od niego katolickich poglądów.

Zakładają, że jego poglądy są bardziej katolickie od ich własnych, a przez to, że to co mówi Müller jest katolickie, ponieważ mówi to Müller. Jest to odmiana argumentu:

to, co mówi papież jest katolickie, ponieważ mówi to papież.

Trudno uznać, że papież głosi herezję, chociaż jest papieżem, co miało miejsce przynajmniej w przypadku Honoriusza i Jana XXII. Chociaż założenie to w przypadku antypapieży – Bergoglio i Prevost – nie obowiązuje.

Niemniej kardynał zdecydowanie może głosić herezję, gdyż jego pomijając jego własną łaską stanu, żadna *assistentia negativa* nie chroni.



Katolik musi zdecydować komu wierzyć: kardynałowi w mundurze czy blogerowi bez munduru.

Św. Teresa z Avila pisała, że każde zdanie *Credo* oddałaby życie. Za „i zmartwychwstał trzeciego dnia, jak oznajmia Pismo”, „urodzony z Maryi Dziewicy”.

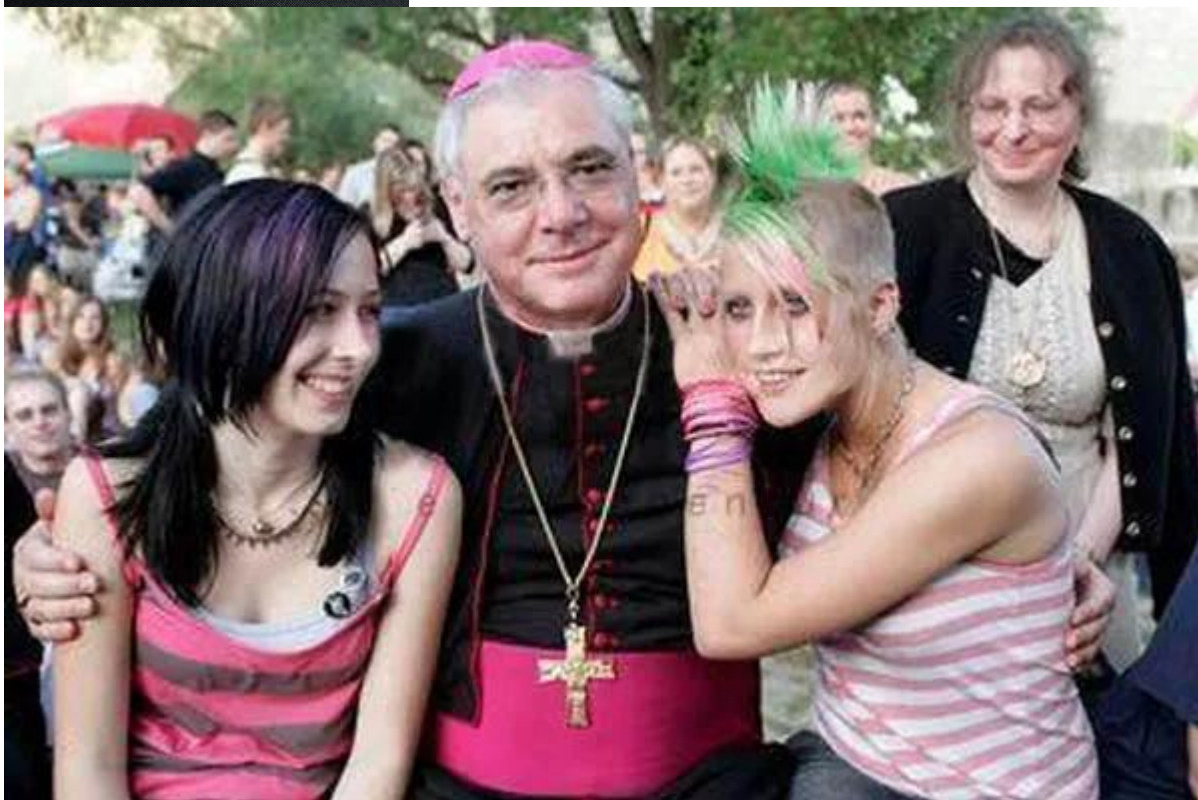
Być może zachowanie kardynałów bierze się nie tylko z tchórzostwa, ale wiary w dosłowną treść *Credo*? Może wiara w dziewicze poczęcie daje łaskę, by o nie walczyć?



Chris Jackson, Miraz Müllera | 5



Chris Jackson, Miraz Müllera | 6





Różowe do różowego – prawy do lewego.

Gerhard Ludwig Müller znów jest na topie. Diane Montagna właśnie opublikowała pierwszą część dwuczęściowego wywiadu (opublikowanego dziś, 17 września 2025 r.), a katolicki komentator z niecierpliwością oczekuje jutrzejszej części drugiej. Wreszcie, jak twierdzą, pojawił się prałat, który nazywa Charliego Kirka męczennikiem, który nazywa „Jubileusz” LGBT profanacją, który nazywa islam i „wokeizm” kulturowymi truciznami. Zarówno tradycjoniści, jak i konserwatyści okrzykują go buldogiem Watykanu Leona XIV.

Ale jeśli Müller jest naszym zbawicielem, to Kościół naprawdę zapomniał, jak odróżnić ortodoksję od kamuflażu. Zapis jego pism jest tym człowiekiem. A zapis ten ujawnia, że był uczniem Rahnera, Kanta i Gutiérreza.



Zastąpiono transsubstancjację

W swoich podręcznikach teologicznych Müller podkreśla, że „ciało i krew” nie oznaczają fizycznego Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Zamiast tego proponuje „transkomunikację”: obecność Chrystusa jest zapośredniczona symbolicznie, komunikowalna w percepcji, „rzeczywistość-symbol”. Substancja nie jest już rzeczywistością metafizyczną, lecz „pokarmem” i „wspólnotą ludzką”. Kwestię momentu nawrócenia odrzuca jako pozbawioną znaczenia.

To właśnie ten wybieg, przed którym ostrzegał Pius XII w *encyklice Humani Generis* : zastąpienie jasnego języka substancji i akcydentu Soboru Trydenckiego elastycznymi fenomenologiami, które opróżniają dogmat, zachowując jednocześnie jego słownictwo. Ołtarz zostaje opróżniony pod pretekstem głębi.



Rozebranie dziewictwa Maryi

*Co gorsza, „Katolicka dogmatyka” Müllera sprowadza wieczne dziewictwo Matki Bożej do metaforycznych „horyzontów”. Autor kategorycznie zaprzecza, że doktryna ta zakłada integralność cielesną Maryi w chwili narodzin. Znika cudowne *virginitas in partu*, definiowane przez Ojców Kościoła i papieży, zastąpione rozważaniami o „eschatologicznym zbawieniu” i „osobistej relacji” Maryi z Jezusem.*

Z aprobatą cytuje Karla Rahnera za jego notoryczną minimalizację dogmatu; tak notoryczną, że Święte Oficjum ocenzurowało Rahnera w 1962 roku. Jednakże Müller, okrzyknięty „strażnikiem ortodoksji”, powtarza ten sam błąd, który potępiło przedsoborowe magisterium.

Porównajmy to ze św. Tomaszem i św. Augustynem, którzy twierdzą, że Chrystus narodził się *utero clauso*, tak jak światło przechodzi przez szkło. Taka jest wiara Kościoła. Müller, dla porównania, topi ją w transcendentalnym bełkocie.



Zmartwychwstanie zredukowane

Zmartwychwstanie nie wypada lepiej. W swojej książce „Dogmatik” z 2010 roku Müller twierdzi, że żadna kamera nie mogła go zarejestrować; wydarzenie to nie było historyczne w zwykłym sensie, lecz „transcendentalnym spełnieniem”. To, co jest historycznie weryfikowalne, twierdzi, to nie pusty grób ani zmartwychwstały Chrystus, a jedynie wiara uczniów.

To modernistyczna redukcja. Przekształca Zmartwychwstanie w subiektywne doświadczenie wiary, dokładnie taktykę, którą Pius X ujawnił w *Pascendi* : „przekazywanie pierwotnego doświadczenia”. Jeśli wierzysz, ponieważ Piotr uwierzył, ale historyczny grób nie ma znaczenia, to chrześcijaństwo zostaje opróżnione do mitu.



Sobór Watykański II absolutyzowany

Müller nie był w praktyce przyjacielem Tradycji. Jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary powiedział Bractwu Kapłańskiemu Piusa X (SSPX), że akceptacja Soboru Watykańskiego II jest tak samo wiążąca, jak wiara w Zmartwychwstanie. Nalegał, aby uznali wolność religijną i ekumenizm za „fundamentalne prawa człowieka”. Domagał się uznania prawowitości *Novus Ordo Missae*.

Oto ironia: sam Müller porównał duszpasterskie nowinki Soboru Watykańskiego II do dogmatu o Wielkanocy, jednocześnie w swoich pismach odzierając Wielkanoc z jej historycznego rdzenia. To właśnie tego teologa konserwatyści chcą teraz kanonizować jako swojego lwa.



Ekumenizm i teologia wyzwolenia

Müller publicznie oświadczył, że katolicy i protestanci stanowią już „jeden widzialny Kościół”, co jest sprzeczne z dogmatem o Ciele Mistycznym, zdefiniowanym przez Piusa XII. Wychwalał Gustavo Gutierrez, teologa wyzwolenia o zabarwieniu marksistowskim, jako jednego z największych, a nawet był współautorem jego książki. To pokazuje, gdzie od dawna trzymał się Müller.

Amoris Laetitia : Od oporu do odwrotu

Konserwatyści często powołują się na jego opór wobec *Amoris Laetitia* . Jednak w 2017 roku, po tym jak Franciszek pozbawił swoich sojuszników Kongregacji Nauki Wiary, Müller zmienił zdanie: „ *Amoris* ” – jak powiedział – „nie stanowi zagrożenia dla wiary”. Tekst był „bardzo jasny”. Jasny w czym? W dwuznaczności. Zamiast stanąć w obronie świętości małżeństwa, Müller manewrował, by zachować status.



Dlaczego to ma znaczenie pod znakiem Lwa

Watykan Leona XIV to karnawał profanacji. Transwestyci w sanktuariach, jubileusze rozświetlone tęczą i biskupi zakazujący mszy łacińskiej. Jedynym antidotum jest dogmat nauczany *in eodem sensu, eademque sententia*. Jednak człowiek, którego konserwatyści czczą jako antidotum, już się z tego wycofał. Zaprzecza fizycznej integralności dziewictwa Maryi. Redefiniuje przeistoczenie, przekształcając je w symbol. Relatywizuje Zmartwychwstanie w wiarę uczniów. Wiąże katolików z Soborem Watykańskim II, jakby sam był objawieniem.

To nie jest obrońca ortodoksji. To rewolucja w przebraniu.



Przestań obniżać poprzeczkę

Tradycyjni katolicy mierzyli wierność przestrzeganiem określonych dogmatów. Teraz mierzą ją tym, czy mężczyzna potępia ideologię gender przed kamerą. Kościół zasługuje na coś lepszego. Męczennicy nie ginęli za chwytliwe hasła. Ginęli za wiarę zdefiniowaną w Trydencie, Konstantynopolu i na Lateranie.

Jeśli Müller chce być zaliczany do obrońców owczarni, niech pożałuje swoich błędów, wycofa się z rahnerowskich wykrętów i potwierdzi tajemnice w słowach, których używa sam Kościół. Do tego czasu konserwatyści, którzy go koronują, nie stawiają oporu rewolucji. Oni ją piorą.





Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Chris Jackson, Miraz Müllera | 16





Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!



Ocen

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!